

Dedis, Vulkan (ft. Miszel)

Nocne miasto, 2 w nocy, w aucie lecą Flejma bity
Zapierdalam po osiedlach, kiedy ty śpisz jak zabity
Piszę płytę, mam rozjechać, rzucam jebaną kopalnię
Kilometr pod ziemia, już mnie nie zobaczysz na dnie
Wpisz mi psino w CV raper, ja tu jestem wyszczekany
Mimo że nie mieszkam w bloku, omijają mnie banany
Chcesz ulicy, no to masz – tam w ciemnościach Andrzej Biały
Nie masz zgodnych, wpierdalaj, tu koguty ślinią wary
W moim mieście są trzy kluby: Górnik, Gieksa, Ruch Chorzowski
I każdy z tych kibiców za swój klub ci złamie kości
Na szacunek się pracuje, Poznań, Opole, Warszawa
Jestem Ślązak z krwi i kości, jak tam wjeżdżam, bita graba
Chcesz ulicy – no to masz
Tam po prawej wałą fury
Jak masz garaż lepiej chowaj, nieważne rocznik który
Kable gryzą wściekłe kuny
Ludzie znikają bez słów
Tutaj zająbią ci portfel by później mieć na ruch
Stare omy mierzą puls, o 14 kończą dzień
Miasto kształtuje charakter, czasem zabierając tlen
Tutaj mrok jest całą dobę, ludziom brakuje już słów
Wracam zwrota napisana, jutro miasto budzę znów

w moim mieście życie płynie jak lawina
czasem stygnie jak wulkan
w szarym świecie, gdzie potrzebna jest nam siła
oni postawili mur nam
w moim mieście życie płynie jak lawina
czasem stygnie jak wulkan
w szarym świecie, gdzie potrzebna jest nam siła
oni postawili mur nam

[Miszel]

w moim mieście nie śpię dziś, ciągle mam te same sny
to już nie te same dni, w chwili zmieniły nas w nich
ciągle eksmituje tych, co stawiali na nas x
my zmieniamy proste chwile tych podwórek w leszy pixel
elementy moich lepszych cyfr tekst,
rzucamy litery, biorę z nich wdech
wydech wdech
nikt nie powiedział wtedy żebym żył
lecz żebym zdechł
mam wyjebane w ludzi których zostawiłem wstecz
dziś widzę tylko teksty, zyc daj mi
to mój ratunek
jestem pierd* kotem, a nie wilkiem
dla fałszywych – nara
straty zawsze mnie łamały więc mi nie mów o zasadach
szacunek mam dla dobrych, tak mnie nauczyła mama
i tak samo nauczyła mnie się nigdy nie poddawać
ślepej wiary chyba nauczył mnie tata
jak od małolata w barwy GKSu mnie zajawiał
byłem taki, jestem, nie przeproszam
jak masz inne barwy w sobie – wciąż szanuję cię jak brata

w moim mieście życie płynie jak lawina
czasem stygnie jak wulkan
w szarym świecie, gdzie potrzebna jest nam siła
oni postawili mur nam
w moim mieście życie płynie jak lawina
czasem stygnie jak wulkan
w szarym świecie, gdzie potrzebna jest nam siła
oni postawili mur nam